

„Lękuś”

autorka : Bożena Wodniok

Dawno, dawno temu, w bardzo starym drewnianym domku, położonym na skraju lasu żyła sobie w maleńkiej norce mysia rodzinka. Żyło im się dobrze, ale ich największym marzeniem, które wkrótce miało się spełnić było posiadanie dziecka – małego myszątka. Kiedy na świat przyszedł piękny i zdrowy syn, czuli się najszczęśliwszą mysia rodziną na świecie. Tata mysz codziennie rano wyruszał na poszukiwanie jedzenia dla swojej rodzinki, a mama opiekowała się synem. Tak minęło parę dobrych lat i szybko okazało się, że syn jest bardzo strachliwą myszką. Nigdy nie wychodził sam bez swojej mamusi z norki, nie bawił się z innymi myszkami, ciągle martwił się o swoją mamusię, tatusia i siebie, żeby nie spotkało ich coś złego, dlatego koledzy nazywali go Lękuś. Lękuś bał się wszystkiego, a już najbardziej dnia, a już najbardziej dnia, w którym sam będzie musiał zostać w swojej norce bez mamy i taty. Pewnego razu tata mysz, jak co dzień wyruszył wcześniej rano z domu, aby poszukać poszukać trochę ziaren zboża na kolację dla swojej rodzinki, natomiast Lękuś z mamą pozostali w norce. Lękuś był dobrym dzieckiem, pomagał swojej mamie w pracy domowej, a później całymi godzinami bawił się tylko ze swoją mamusią, gdyż sam nigdy nie opuszczał swojej norki, nawet, gdy inne myszki po niego przychodziły i prosiły, by pobawił się z nimi w mysie zabawy. Pod koniec dnia mama i synuś czekali na swojego tatusia, który powinien już wkrótce przybyć z kolacją, niestety mijały godziny a tata nie wracał. Mama i Lękuś bardzo się niepokoiли, więc mamusia postanowiła sprawdzić co się stało, jednakże nie mogła zabrać ze sobą syna, bo było zbyt późno i niebezpiecznie. Postanowiła mimo licznych sprzeciwów Lękusia, który przecież nigdy nie zostawał sam w domu, że na poszukiwanie taty wyruszy sama. Pożegnała się z Lękusiem i obiecała, że wróci, jak tylko znajdzie tatę. Lękuś został sam w domu, wszystko wydawało mu się takie straszne i groźne, nawet jego zabawki. Martwił się także o swoich rodziców, żeby nie spotkali na swojej drodze złego kota. Gdy był już tak bardzo przerażony, że słyszał nawet bicie własnego serduszka, to usłyszał nagle głosy swoich rodziców zbliżających się do norki. Mamusia odnalazła tatusia, który skaleczył sobie łapkę o pozostawione w lesie przez dzieci szkło i nie mógł na czas dotrzeć do domku. Rodzice byli bardzo dumni ze swojego synka, który został sam w domu, nawet Lękuś zrobił się bardziej odważny i częściej wychodził bez mamy do swoich mysich kolegów, bo przecież został sam w domu i nic złego mu się nie przydarzyło.